Nro 100.

KURJER POLSKI

Wszystko dla wszystkich

Warszawa
Poniedziałek dnia 15 Marca r. 1830.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wiadomości Krajowe.

W dniu 8 b. m. odbył się sejmik szlachecki ptu Pułtuskiego pod laską marszałka P. Antoniego Mieszkowskiego, na którym wybrani zostali radcami obywatelskiemi PP. Paweł Grąbczewski i Stanisław Wołłowicz. Po sejmiku dawał obiad marszałek w pałacu biskupim na 170 osób, pod czas którego spełniano toasty za zdrowie N. Cesarza i Króla, Następcy tronu oraz najjaśniejszéj familji cesarskiéj.

Dnia 4 b. m. na sejmiku ptu Tarnogrodzkiego, obrano posłem P. Józefa Rozenwerth; radcami zaś oby. PP. Stan. Nowakowskiego i Win. Borowskiego; tegoż dnia na sejmiku ptu Sochaczewskiego, obrany posłem P. Adam Łuszczewski, radcami oby. PP: Juljan Zabłocki i Piotr Kuczborski; tegoż dnia na sejmiku ptu Kozienickiego, obrany posłem P. And. Deskur, rad. oby. PP. Józef Olszewski i Eustachy Grotus; tegoż dnia na zgro. poli. okręgu miasta Radomia obrany radcą oby. P. Józef Jurkowski. Dnia 1 b. m. na sejmiku ptu Hrubieszowskiego obrani rad. oby. PP. Swidziński i Liberat Borman. Dnia 2 b. m. na sejmiku ptu Lelowskiego obrani rad. oby. PP. Walenty Zwierkowski i Hipo. Żalasowski. Dnia 5 b. m. na zgromadzeniu poli. okręgu Lubelskiego obrany radcą P. Tomasz Trojański; tegoż dnia na zgromadz. polity. okręgu Wieluńskiego, obrany deputowanym P. Józef Ziemięcki; tegoż dnia na zgrom. poli. okręgu Marjampolskiego obrany radcą P. Piotr Frentzel; tegoż dnia na sejmiku ptu Łosickiego, obrany posłem P. Ignacy Wężyk, rad. oby. PP. Karól Kozłowski i Kaz. Dębski.

W Lublinie zakończył życie prezes sądu kryminalnego województw Lubelskiego i Podlaskiego Dymitry Wladich. Był on rodem z Kroacji i odznaczał się przez długoletni ciąg swego urzędowania gorliwością w pełnieniu obowiązków publicznych.

W czasie obławy odbytéj w tym roku na wilki pod Skierniewicami, znaleziono dwóch starych wilków zdechłych z głodu, jak myśliwi utrzymują.

Wczoraj idący ulicą Zakroczymską 60 letni starzec upadł na trotoar i natychmiast życie zakończył.

W ciągu roku 1829 popełniono w województwie
kaliskiém: morderstw i zabójstw 11; pociągniono do
odpowiedzialności sprawców 8; otrucia 2; schwyta-
no sprawców 2; dzieciobójstw 7; ujęto sprawców 7;
śmierci przypadkowych wydarzyło się 168. Po-
pełniono kradzieży 149; wartość szkód przez
nie zrządzonych była w ogóle zł. 30,376. Sprawców
przytrzymano i oddano do sądów właściwych 131. Po-
gorzeli wydarzyło się w miastach 3, we wsiach 18:
zgorzało zabudowań assekurowanych 53, nie asse-
kurowanych 7; inwentarza zgorzało sztuk 2490. Szko-
da przez pogorzele wynosi w zabudowaniach
złp. 35,791. W inwentarzach 44,233; w krestencji złp.
710, razem złp. 80,734. Wszczęło się pożarów od
piorunów w miastach 2, we wsiach 9; zgorzało za-
budowań 14. Szkoda wynosi w ogóle złp. 18,415. Z
nieostrożności we wsiach 121, w miastach 12, zgo-
rzało w ogóle zabubowań 273; ludzi 14, inwentarza
sztuk 2223; szkoda zabudowań i inwentarza wynosi
241,280 złp. Zdarzyło się oprócz klęsk nieprzewidzia-
nych, jako to: nadzwyczajnych wylewów rzek 3;

szkoda ztąd wyniosła zł. 44,528; gradobiciów 37; szkoda złp. 170,337. Nadzwyczajny wicher zrządził szkody 2258 zł. Umarło na choroby epidemiczne osób 154. Ubito wilków za nagrodami pieniężnemi sztuk 78. Zabito na konsumpcją: wołów 12,608, cieląt 17,823, baranów 35,368, wieprzów 19,995, kozłów 36. Roku 1828 ludność wojew. kaliskiego wynosiła: Chrześcjan 572,870, Żydów 37,428. Roku 1829 ubyło przez śmierć lub wyniesienie się za granicę piérwszych 36,949, drugich 2,367; przybyło Chrześcjan 73,870, Żydów 3,992. Przybyło zatém w r. z. piérwszych 36,921, drugich 1,625. W ogóle 38,546.

Donoszą z okolic Soboty, że dwa mosty jeden na Bzurze drugi na Brzezinie w czasie ostatniego wezbrania zerwane zostały.

Dnia onegdajszego przywieziono znowu 2 ogromne ciosowe kamienie, do budowli teatru narodowego przeznaczoze, wykute i obrobione z kopalni, w okolicach miasta Kunowa znajdujących się. Do każdego z nich użyto 15 koni, przywieziono jeszcze takowe na saniach, co utrudniało niezmiernie podróż; trzeci kamień największy, w Piasecznie na drodze zostawiono.

— *Z Wrocławka dnia* 6 *marca.* — Od dni kilku, przybyło tu do nas, towarzystwo artystów drammatycznych z 14 osób złożone, pod przewodnictwem JP. Brelewskiego. Publiczność miejscowa, przekładając rodzaj zabawy teatralnéj, nad wszelkie inne, ochotnie postanowiła uczęszczać na reprezentacje ogłaszane. Lecz z żalem wyznać musimy, że aktorowie zawiedli oczekiwanie publiczności. Niemal wszyscy, nie posiadają żadnego usposobienia, ani w grze, ani w mimice, a nieudolnością i rubasznością swoją, nawet nie znających się na sztuce drammatycznéj zniechęcić ku sobie potrafią. Jakoż na wystawie tragicznéj komedji w 5 aktach *Don Juan* czyli *Libertyn ukarany*, granéj na benefis P. Zalewskiego, siedm tylko osób przybyło: chociaż benefissant tak czule w następujących rymach na afiszach do publiczności przemówił:

» O wystawie téj sztuki naoczność przekona.
» Pochwalisz ją, lub zganisz gdy spadnie zasłona,
» Wszakże się już skończyła zapustna zabawa,
» Oby teraz Publiczność, wspaniała, łaskawa,
» Przekonana o smutnym nas artystów stanie,
» W dobroć zmienić raczyła, o talencie zdanie,
» Protegować upadłych, wszak ztąd chluba sława
» Wszakże tonącemu ręka się podawa.
» Blizcy byliśmy toni, lecz mrozy okrutne,
» Zatrzymały bieg Wisly — z nim wyroki smutne,
» Słodzą mi dziś nadzieje, twéj łaskawości
» Że godzien w post posiłku kto Karnawał pości.,,

Radzimy więc z serca całemu towarzystwu, aby poprzestało nadal próżnéj mitręgi czasu i nie usiłowało nudzić rodaków swoich. Niechaj raczéj czas, ten najdroższy kapitał, obrócą na jaką produkcyjną i użyteczną pracę bardziéj odpowiednią ich zdolności; bo nie masz nic niedorzeczniejszego, jak koniecznie wdzierać się do stanu takiego, do którego nie posiadamy ani talentu z natury, ani żadnego naukowego usposobienia. Sądząc zaś po dzisiejszéj publiczności w kraju naszym i po talentach swoich, powinni sami aż nadto się przekonać, że już minęły te czasy, w których podobni im artyści, mogli pozyskać łaskawe względy. A. F.

(A. n.) Podróżując przed kilku laty w Szląsku niższym, w końcu miesiąca marca, miałem sposobność poznać środek nader łatwy i skuteczny wygubienia robactwa drzewom owocowym szkodliwego i ten do wiadomości osób interesowanych podaję. Stósownie do ilości drzew, bierze się pewna ilość oliwy białéj, nalanéj w naczynie; podstawia się pod drzewo stół na którym stoi naczynie z oliwą; człowiek, mający w ręku u długiéj a lekkiéj żerdzi przymocowany u góry penzel, z płótna starego, prostopadle do żerdzi, macza takowy po trosze w oliwie i starannie napuszcza nią gniazda lub zawiązki gąsienic po kilka razy z wierzchu, oliwa wsiąka w te zawiązki i zupełnie wytępia gąsienice; działanie to, starać się trzeba odbyć w dniu pogodnym, kiedy drzewa są suche. F. K.

W numerze 96 Kur. Pols. str. 494, kolumna prawa, wiersz 3 i 4 z góry: zamiast *więcejbym stracił przy większém opatrzeniu*, powinno być: « więcejbym się naraził przy większém opatrzeniu. »

Przyjechali do Warszawy. — Piotrowski Albin z Wołynia 467 Senat.; Czuliński Józef 2596 Bugaj; Suchecki Bazyli 1098 Twar.; Krajewski Xaw. 500; Podw.

Leszczyński Jan radca 277 Freta; Jackowski Xaw. 2246 Nalewki; Wardyński prezydent z Łowicza 165 Targowa.
Dziś zimna stopni I.

Wiadomości Zagraniczne.

Do Białogrodu, stolicy Serbji przybyli kommissarze tureccy, którzy zajmą się przyłączeniem do Serbji oderwanych powiatów. Zdziwiło tamtejszego paszę, że w kościele greckim po raz piérwszy użyto dzwonów; nowości téj dozwolił sam Miłosz.

Dnia 18 lutego wydarzył się niedaleko Aszafenburga smutny przypadek: Trzy rodziny ubogie dowiedziały się o zgonie swego krewnego, najęły więc furmana i w sześć osób wybrały się w drogę po odebranie sukcessji. Noc była ciemna, furman nie znał drogi, i zawsze zmierzał tylko w tę stronę, w któréj spostrzegał światło. Tym sposobem zjechał z drogi na brzeg spadzistéj góry, najeżonéj kamieniami. Wóz stacza się z niéj, pociąga za sobą konie w przepaść i niemal wszystkie osoby w raz z końmi postradały życie.

Pewien Anglik zadał sobie niegrzeczną pracę obliczenia, w jakim wieku panny idą za mąż. Uważał 1000 małżeństw i przekonał się, że w nich było 32 mężatek które weszły w śluby małżeńskie od 14 do 15 roku życia; 101, od 16 do 17 roku; 219 od 18 do 19 r.; 233 od r. 20 do 21; 165 od r. 22 do 23; 102 od r. 24 do 25; 60 od r. 26 do 27; 45 od r. 28 do 29; 18 od 30 do 31 r.; 14 od 32 do 33 r.; 8 od 34 do 35 r.; 2 od 36 do 37 r.; 1 od 38 do 39. Z tych statystycznych obliczeń pokazuje się, że rok 20 i 21 jest dla panien najpomyślniejszy.

Z rozmaitych okolic dochodzą smutne wiadomości o wezbraniu rzék. Mołdawa zalała wiele pól, ogrodów i domów, a pod Pragą podniosła się przeszło na 10 stóp nad zwyczajną wysokość. Men zerwał most murowany w Vach. Pod Magdeburgiem zaledwie most uratowano.

Na początku tego roku zawiązało się w Wrocławiu towarzystwo szlązkie w celu poprawy więźniów, a w Berlinie zawiązali gospodarze w prowincji brandeburskiéj towarzystwo, które sobie założyło poprawiać chów owiec, rozdawać nagrody najlepszym owczarzom i t. p.

Hr. Atanazy Raczyński mianowany został posłem król. pruskim przy dworze duńskim.

P. Peel minister spraw wewnętrznych przeciwny był wnioskowi o udzielenie prawa reprezentacji trzem miastom handlowym. W mowie swojéj przekonywał izbę niższą, że niebezpiecznie jest zmieniać konstytucję i zasilać demokratyzm przez nadanie reprezentacji ludnym miastom handlowym. Z resztą za przykładem trzech miast zażądałyby reprezentacji inne miasta, i w końcu izba stałaby się demagogiczną.

Okropne są doniesienia o szkodach, jakie wyrządziły rzeki przez wystąpienie z brzegów: W Torgawskim obwodzie zatkały się lody rzeki Elby, przez co woda tak wezbrała, iż nawet okolice, które ani się domyślały niebezpieczeństwa, zostały zalane. W jednéj okolicy zerwała Elba tamę i utorowała sobie drogę przez 12 wsi. Działo się to w piérwszych trzech dniach marca. Jeszcze podług ostatnich doniesień pełno było widać ludzi wołających o ratunek z dachów, ale tylko w jednéj wiosce, zwanéj Starzyca można było uratować 108 osób. W téj okolicy zabrała już woda 8 domów z zabudowaniami i zatopiła 82 sztuk bydła. Ocaleni mieszkańcy stracili wszystkie dobytki. Rodzina predykanta w Starzycy ratowała się na czółnie z pierwszego piętra. Na dachach wielu domów widać ogromne massy lodu. W samém mieście Torgawie obawiano się, ażeby woda mostu nie zerwała.

Dunaj zerwał pod Wiedniem 11 łyżew d. 27 lutego. Dnia 1 marca po południu zaczął opadać, ale o północy podniosła się nagle woda o 5 stóp, przedmieścia Rosau, Leopoldstadt, Wiesberger i Erdberg zostały zalane.

Ciemność nocy powiększała okropność téj powodzi. Przez kanały wdarła się woda do kilku ulic i zalała je w niektórych na 4 stóp wysoko. Nie było jeszcze słychać o wielu przypadkach; panna jedna utonęła na ulicy.

Lord Stanhope zaproponował w izbie niższéj wziąść pod rozwagę cały stan narodu angielskiego i w mowie swojéj skreślił nader smutny obraz swoich ziomków. Xiąże Richmond, dawniéj ścisły przyjaciel xięcia Wellingtona popierał jego wniosek. Ministrowie zbijali ich twierdzenia jakoby kraj cały w smutném był położeniu i sądzili, że parlament nieszczęściu niektórych okolic nie zdoła zaradzić. Izba odrzuciła wniosek lorda Stanhope.

W izbie niższéj odczytano po raz piérwszy d. 24 lutego bil zmieniający dawniejsze prawa tyczące się pism dramatycznych.

W hrabstwie Waterford wystawiło pospólstwo w czasie wyborów drzewo wolności i powiesiło na niém wizerunek lorda Beresford, który się starał, ażeby go reprezentantem wybrano.

Rozruchy w indyjskich posiadłościach niderlandzkich jeszcze trwają. Dowodzący tam jenerał Kock wydał w języku niderlandzkim i jawańskim odezwę zachęcającą mieszkańców do złożenia broni i obiecał sowite nagrody za głowy naczelników powstania.

Rzecz o *jaskułkach* zainteresowała teraz naturalistów berlińskich. Donieśliśmy już o artykule umieszczonym w gazecie królewieckiéj; autor uznawał za bajkę, że jaskułki zimę w wodzie przepędzają. Naprzeciw temu artykułowi umieściła gazeta rządowa Pruska pismo, nadesłane od osoby, jak się wyraża, bardzo szanownéj, w którém przytoczonych jest kilka doświadczeń, że wydobyte z wody jaskułki, w miejscu ciepłém do życia przychodziły. To pismo dało znowu powód P. Lichtenstein do obrony artykułu gazety królewieckiéj na téj szczególniéj zasadzie, że według wszystkich naturalistów, jaskułki na zimę nie pod wodę idą, ale się przenoszą w kraje cieplejsze.

W mieście Dundee rozpoczął niejaki Cnikshanks lekcje o szkodliwości trunków. Na wstępie oświadczył, że własne jego doświadczenie więcéj go w téj mierze nauczyło, niżby się słuchacze dowiedzieć mogli, od jakiego niedoświadczonego teoretyka.

W okręgu miasta Bremy zerwała wezbrana woda 23 domów a w samém miasteczku Hastedt utonęło 10 osób. Kilkadziesiąt rodzin utraciło cały majątek i nie ma gdzie mieszkać.

Towarzystwo niemieckich badaczy natury odbywać będzie swoje posiedzenia tegoroczne w Hamburgu; rozpoczną się one w wrześniu.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁOWNY PRZY ULICY DANIEŁOWICZOWSKEJ POD N. 616.